

KŁOSY

Organ Związku Kółek Roln. Zachodnio-Pruskich.

(Tygodnik wychodzący co sobotę.)

Przedpłata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach w Niemczech 75 fenigów.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od jednorazowego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stósownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozptodowego płać tylko 10 fen. od wiersza.

Szczęście Boże!

Wszelkie przyczynki redakcyjne prosi się adresować

Poleczyński Wysoka, Wittstock pr. Frankenhagen Wpr.
W sprawach druku i ekspedycji oraz wiadomości o ruchu w „Kółkach” S. Buszczyński, Thorn, Brückenstr.
Ogłoszenia i reklamy przyjmuje K. Zabłocki Thorn, Brückenstrasse.

OD PATRONATU.

Datę **sejmiu delegatów Kółek rolniczych** jesteśmy niestety zmuszeni przełożyć na **7. lipca** (czwartek) w **Tucholi** ze względu na kongregacje dekanalne i zjazdy księży przypadające w końcu czerwca. Mamy nadzieję że obecna data dla wszystkich dogodna. Późniejszej ze względu na przyspieszone w tym roku żniwa ustanawiać już nie możemy.

Porządek dnia:

O 2 rozpoczęcie obrad na sali p. Neumana.

1. Sprawozdanie patrona i kasyera.

2. Odczyt ks. w. p. *Pelki* i korreferat ks. w. p. *Szydzika* » nauki dla Kłósów«.

3. Odczyt p. w. p. *Czarlińskiego* »na co najbardziej zważać powinien nowonabywca ziemi«.

4. Odczyt ks. w. p. *Wróblewskiego*, pszczoła (z obrazami świetlanemi.) Od 5—6 obiad wspólny, od 6 koncert w ogrodzie p. Schwarzkoppa. Panów **wicepatronów** zaprasza p. patron na **naradę** dnia poprzedniego (w środę) do **Wysokiej** (Stacya kolei Silno Frankenhagen) gdzie zechcą przenocować.

P. L. Poleczyński wrócił z podróży.

Nie wszystkie Kółka dotychczas uiściły się z **składki patronackiej**. Mianowicie Kółka w

Grabowie
Brodnicy
Lidzbarku
Mlewie
Lisewie
Lianowie
St. Grabowie
Kościerzynie
Brusach
Czersku

Gostoczyne
Wielu
Skorczu
Drzycimiu
Wąbrzeźnie
Papowie biskupiem
Zbicznie
Siemoniu
Świeciu
Wejherowie
Starogardzie
Konarzynach
Jabłonowie
Więcborku.

Prosimy o szybkie wysłanie składki (wynoszącej 10 mk.) na ręce kasyera p. Donimirskiego (kl. Ramsen p. Pestlin.) Z zestawienia widzimy, że i Kółka znane z regularnej i sprężystej pracy są pomiędzy zalegającymi. Zachodzi zatem tylko przypomnienie, które wszakże sprawozdanie kasowe utrudnia a Kółkom i patronowi na walnem zebraniu byłoby niemiłe.

Panów wicepatronów prosimy o dopilnowanie sprawy, która do 24. 6. koniecznie załatwiona być **musi**.

O hodowli krów dojnych.

(Autor tej pracy się nie podpisał a wielka nam tego szkoda, bo praca bardzo dobra.)

Tak wielką jest liczba czy to majątków wielkich, mniejszych, czy małych gospodarstw, tak bardzo też odmienne są warunki w nich, czy to co do jakości ziemi, stosunku łąk do całego arealu, komunikacji, robotnika i tyle innych, że trudno, aby rolnicy wszyscy na jedno kopyto gospodarzyć mogli.

Dla przyczyn powyższych z ołówkiem w rękę powinien gospodarz dokładnie wypośród-

kować, czy opłaca się u niego więcej tucz, czy chów bydła, czy też byłoby korzystniej rzucić się na gospodarstwo mleczne przeważnie, a przytem nie zaniedbać chowu a może i tuczu.

Im mniej gospodarstwo skomplikowane, tem łatwiejsze, trzeba zatem z siłami swemi dobrze się policzyć i pod tym względem.

W okolicy naszej nie ma co prawda większych miast, które są najlepszymi odbiorcami mleka, za to dużo mamy mleczarni spółkowych i prywatnych, rozlokowanych korzystnie co do dowozu mleka do nich, co przemawiałoby za produkcją mleka.

Zamiarem moim wykazać, na jakiej drodze powinniśmy dążyć do celu posiadania krów **zdrowych, mlecznych**, i jak się z niemi **obchodzić**.

Fundamentem wszystkiego co żyje, jest zdrowie, dla tego powinien gospodarz przedewszystkiem starać się **nie o kupno**, lecz o **wychodowanie** silnego, zdrowego bydła z własnej obory, za pomocą **stadników** dobrych.

A to dla czego?

Odpowiedź taka: Kupując krowy za drogie pieniądze ze świata, nie mamy pomimo to pełnej gwarancyi, że odpowiadają naszym życzeniom, przytem przeniesione z innego klimatu, może tutejszego nie zniosą, dla której przyczyny niejedna obora dawniej zdrowa, obecnie po wprowadzeniu kilku importów, pod klęską tuberkuła ledwo wegetuje.

Chodowcy znów nie sprzedają najlepszych krów i jałowic, lecz sztuki wyranżerowane, zatrzymując wybór dla siebie.

Posiadając oborę składającą się z więcej sztuk, powinno się od najzdrowszych krów jałoweczki pozostawić do chowu, te puszczać pod stadnika o dobrej figurze i pochodzącego z mlecznej obory. Postęp co prawda będzie powolny, rezultat za to **pewniejszy**, a osiągnięty mniejszym kosztem, ponieważ samego stadnika dobrego łatwiej nabyć, niż wszystkie krowy.

Jeżeli w okolicy stoją stadniki lepsze za wyższą, a lichsze za tańszą taksą, to bezwzględnie lepiej zapłacić taksę podwójną i dochować się za tę małą zwyżkę bydła dobrego.

Nie wystarczy jednakże zrobić pierwsze kroki, w równej mierze dbać trzeba o odpowiednie wychowanie młodzieży, aby wyrosła na sztuki silne, mogące dużo zjeść, a zatem dobrze doić.

Nie mojem dzisiaj zadaniem, rozwodzić się nad wychowaniem cieląt, dla tego przechodzę do omówienia, jaką powinna być stajnia, jakie odżywianie, usługa, wogóle warunki odpowiednie racjonalnej chowowi krów.

Stajnia powinna być jasna, ciepła, zaopatrzona w odpowiednie wentylatory, regulujące temperaturę i wprowadzające powietrze świeże, bez przewiewów, jednym słowem wygodna i zdrowa, przytem urządzona praktycznie, to znaczy, żeby odpasy w jaknajkrótszym czasie ułatwiała, przy możliwie największych wygodach pasterza. W stajni też powinien koniecznie być rezerwoar do wody, o tyle obszerny, aby pomieścił wodę do pojenia na cały dzień, napełnić go trzeba najpóźniej wieczorem, aby woda dostatecznie się **wygrzała**.

Paszę podaną nietylko przerabia krowa na własne utrzymanie i wyprodukowanie mleka, lecz też i na rozgrzanie swego ciała, im zatem więcej na ten cel spotrzebuje, tem mniej zostanie go na przeróbkę mleka.

Odpasy powinny zacząć się punktualnie o godzinie 5. z rana, pojenie o $\frac{1}{2}$ 11. w południe, poczem zaraz odpas, jeżeli wogóle pasie się 3 razy, wieczorny należy urządzić o 5. wieczorem. Raz przyzwyczajone do regularnych odpasów, leży bydło spokojnie i przeżuwa zjedzoną paszę. Jak krowy paść, nauczmy się od Duńczyków; tam każdej krowie dają z osobna tyle ile **zapłaci**. Żywienie całe oparte na t. zw. jednostkach pokarmowych, a liczy się funt ściślej paszy t. j. zboża, makuchów, albo otrąb jako jednostkę pokarmową. Za tę jednostkę przyjęto też albo 2 fnt. koniczyny, $2\frac{1}{2}$ fnt. siana łącznego, 3 fnt. siana z wyki, 4 fnt. ziemniaków, 10 fnt. buraków, 15 fnt. paszy zielonej itd.

W celu wypośrodkowania, ile każda krowa paszy zapłaci, połączyli się gospodarze tamtejsi w **związek**, a taki związek pojedynczy ma 400—600 krów i stoi pod dozorem kontrolera, który objeżdża co 2 albo 3 tygodnie obory, mierzy ilość mleka od każdej krowy z 3 udójów, z tych znowu bierze próby, które podszukuje na zawartość tłuszczu i dopiero na tej zasadzie oblicza, ile krowa jednostek pokarmowych ma dostać.

Na krowę o wadze 10 ctr. przeznaczają się jako paszę bytową 4 jednostki pokarmowe, do których dodaje się jeszcze za każde 3 jednostki mleka 1 jednostkę pokarmową. — Zatem daje krowa 10 litr. ważących 20 fnt. dostaje w dodatku jed. pok. 6,6
 15 litr. ważących 30 fnt. dostaje w dodatku jed. pok. 10,00
 20 litr. ważących 40 fnt. dostaje w dodatku jed. pok. 13,3
 Potrzebowałaby krowa 10 ctr. zatem karmy bytowej 4,00
 Za 20 litr. mleka w dodatku 13,3

Razem 17,3

jednostek pokarmowych.

Przy tym sposobie paszenia wychodzą obie strony dobrze, bo krowę wynagradza się tak, że pomimo wielkiego nieraz wydatku mleka, nie traci na sile ani tuszy, a gospodarz spienięża podaną bydłeciu paszę drogo.

W razie, że jest krowa skłoną więcej do tycia niż produkcji mleka, czy chora, dosyć, że obroku nie zapłaci, natenczas kasuje się ją; a któż nam ręczy, czy która z tych ranżerów nie powędruje do nas za drogie pieniądze?

Nie koniec jeszcze na tem, przypatrzmy się, jakie dalsze korzyści Duńczycy osiągnęli za pomocą tak ścisłych obrachunków.

Otóż doszli oni do niebywałych rezultatów co do ilości jako i jakości mleka, czego dowodem, że niejakiś Niels Pedersen w Trustrup posiadał krowę nazwaną Freja, która dała w roku 1902 5172 litrów mleka, o zawartości tłuszczu 4,2%. Odliczając 6 tygodni na czas, kiedy nie doła przed ocieieniem, musiała dać blisko 16 litrów mleka dziennie. Masła wyrobiono z tegoż 487 fnt., zatem potrzebowano na 1 fnt. masła 10,63 litr. mleka, kiedy u nas liczy się na centnar masła 13—15 lit. mleka.

Przy tem produkują Duńczycy coraz taniej masło, na co znow dowodem statystyka trzech związków w przeciągu czterech lat.

Na funt masła potrzeba było jednostek pokarmowych:

	w I-szym	w II-im	w III-im
1897	20,52	16,53	19,37
1898	18,32	16,83	16,23
1899	17,83	14,34	13,45
1900	14,23	11,20	12,16

Ostatni związek najlepsze zrobił postępy, ponieważ z 19,37 zeszedł na 12,16, zaoszczędził zatem jed. pok. 7,21 — I. z 20,52 zeszedł na 14,23, zaoszczędził zatem jed. pok. 6,39 — II. z 16,53 zeszedł na 11,20, zaoszczędził zatem jed. pok. 5,33. Licząc 1 ctr. ścisłej paszy po 6 mk., zaoszczędził II. związek na każdym funcie masła 43,26 fenygów.

Jak jednakże te wszystkie rozmaite pasze spasać, czy buraki i ziemniaki pokrajać, słomę na sieczkę porznać, makuchy i otręby wysypać na to, zmieszać wszystko razem i może jeszcze wodą zlać? Takie postępowanie byłoby zupełnie przewrotne, stanowczo lepiej wszystko dać osobno i to okopowe takie jakie urosły, zje je bydło smacznie, makuchami i otrębami nie wzgardzi, sianem i koniczyną też nie, zje wszystko czyściutko, z słomy wybierze najsmaczniejszą, zatem i najpożywniejszą, gorsza idzie na słańsko i tak potrzebne. A co zaoszczędzi się pracy, a ile to obroku poszło by na marne pod nogi, gdyby krowa przy wybieraniu z pełnego żłobu najsmaczniejszych kęsów wyrzuciła z sieczką w obrok?

A jednak tak się dzieje i nie bardzo zbłądzą twierdząc nawet, że z małymi wyjątkami prawie wszędzie.

Do obsługi krów jako i wszelkiego inwentarza najlepsi ludzie dopiero dosyć dobrzy, jednakowoż i tych bez kontroli pozostawić nie można, chłop przy szpadzie lenistwem okradnie chlebobawcę może o 1 Mk. na dzień, pasterz przez małe może uchybienie znacznie więcej szkody narobić może. Dój nie mniej regularnie odbywać się musi, i to bez jakichkolwiek przeszkód, w czasie przed lub po odpasach. Trzyrazowy bezporównania lepszy od dwurazowego, bez krzyków i bicia lepiej krowy się wydoi, nawet więcej dadzą mleka. Wydając trzeba zawsze czysto, ostatnie krople najtłuściejsze, przytem krowa nie wydojona czysto — **gubi mleko.**

Krowy cielne zasusza się w ten sposób, że ujmuje im się obroku, doi zamiast 3 razy — 1 raz, po kilku dniach opuszcza się jeden dzień dój zupełnie, dojąc na drugi dzień i t. d., lecz zawsze **czysto.** — Zgrzebło i szczotkę niestety jako narzędzia luksusowe w dużo oborach się traktuje, a przecież bydłę przez niezliczoną ilość pór mieszczących się w skórze poci się, gdy jednakże kurz i brud pory zamkną, przestają one funkcjonować, wskutek czego bydłę marnieje, ztąd przysłowie niemieckie »gut geputzt ist halb gefuttert«.

W przeciwnym razie jakie wynikają szkody abstrahując od zdrowia zwierząt?

Mleka zabrudzonego, cuchnącego, mleczarnie odbierać nie lubią, bo na masło z niego wyrabiane trudno znaleźć kupca i źle się przechowuje.

W domu zaś brzydząc się niem, używa go się jak najmniej, a kupuje za drogie pieniądze przeważnie mięso liche, albo inne podobne specyały, dużo mniej pożywne i zdrowe od porządne mleka.

Jaką jest różnica pomiędzy krową wyrosłą, dobrze zbudowaną, a krową z złą figurą i jak je się spienięża?

Krowa rosła będzie doła przez kilka lat, da kilka dobrych cieląt i w wieku od 8—10 lat przyniesie jako cielna pokaźną sumę 400, 600, nawet czasem i więcej marek.

Co zrobić za to z krową lichą, niedostatecznie odżywianą? Cielęta daje marne, mleka nie dużo. Trzeba popróbować szczęścia na jarmarku, może uda się kogo okpić i tak chodzi się tedy raz do Nowegomiasta, to do Kurzętnika, do Ilawy, to do Biskupca, z pretensją do Pana Boga, aby nadesłał głupca, któryby odpokutował za nasze winy.

Straci się kilka trojaków, w wesołej kompanii i kilka marek, krówsku przechadzki jakoś

nie służą, w domu paszy nie ma, bo jej nie obliczyło się w jesieni i nie dokompletowało kupnem makuchów i otrąb.

Nie sprzedawało się bydelka nadkompletnego póki miało coś mięsa na żebrach. Groszy niema, bo poszły do żydków na niepotrzebne zachcianki, nie pozostaje nic innego, jak sprzedać krówsko pierwszemu lepszemu za jakie nędzne 100 mareczek.

I tak robili ojcowie, ich śladem idą synowie, inne narody dążą naprzód, pracują może mniej fizycznie od nas, za to znacznie więcej umysłowo, kształcą się fachowo za pomocą pism rolniczych czy zebrań. My im zazdrościmy i dobrobytu i wygod, a jeździmy na jarmarki, targi, odpusty, inwentarz w tym czasie przymiera głodem, a rezultat taki, że gospodarz rad gdy zapłaci procenta, nie licząc się z coraz droższym robotnikiem i wzrastającymi ciężarami, a pociesza się, że przecież będzie jak.

POKŁOSIE.

O wyprawie (garbowaniu) skórek króliczych i innych. Stosując różne sposoby wyprawy skórek króliczych, wyczytane w czasopiśmie, doznawałem zawsze zawodu i przekonałem się, że podane sposoby nie były oparte na doświadczeniu.

Białoskórnicy są tak zazdrośni o swą wiedzę, iż pouczenia ich nie były szczerze.

Nareszcie Studya moje po kilkoletniej praktyce wydały dobry owoc, a skórki królicze wyprawy mej i tutejszych włóścian doznały podczas wystawy rolniczej ze strony oceniającej komisji wielkiej pochwały i jako miękkie i nie wypuszczające włosu, uznane za doskonałe futerka.

To doświadczenie podaję do użytku ogółu z zapewnieniem, że dokładne wypełnienie przepisu przyniesie niezawodny rezultat, a ten, kto zaryzykuje niekosztowną próbę, dozna miłej niespodzianki i nie będzie na przyszłość pozbywał się cennego materiału na odzież za parę fenygów handlarzom, którzy zyski hodowcy należne dla siebie zaliczają. Początkującym radzę pierwsze skórki brać z królików starszych, około roku mających, gdyż z młodszych podczas wyprawy niewprawnemu robotnikowi pękają.

O ile skórki nie będą użyte zaraz po zdjęciu do wyprawy, należy je zaraz naciągnąć na widełki i suszyć na powietrzu, — nigdy obok ciepłego pieca. Skórki rozcina się od dolnej wargi przez piersi i brzuch na linii środkowej, odcina się nogi, ogon i łeb wraz z uszami i szyją. Odpadki te można sprzedać, gdy

większą ilość zbierzemy, jako materiał na filc kapelusznicy.

Rozcięte skórki zanurza się do ciepłej wody, dodając na każde 5 skórek około 1 deka (gram) niepalonego ałunu i 1 deka soli kuchennej. Sole te mają być wprawdzie rozpuszczone w garnkach glinianych nietłustych. Wody ciepłej daje się tyle, aby skórki zamoczone zupełnie zakryła. Cebrzynek do moczenia powinien być zupełnie czysty, nieużywany wprawdzie do tłuszczów; również niema być pokryty osadem z mydła.

Po 12 godzinach moczenia, należy skórki przejrzeć, a gdy błona, pokrywająca skórę od strony mięsa, dostatecznie odmokła, co się widzi po jej pomarszczeniu, oddziela się ją palcami od skóry, zaczynając od mięśni około nóg przednich i idąc ku ogonowi. Błona i części mięsne powinny lekko odchodzić, a gdy połączenie zaczyna być zbyt spoiste, należy starać się obejść to miejsce i dojść z odciąganiem ze strony przeciwnej lub z boku. Silnie odciągać nie można, gdyż nastąpi rozdarcie, lepiej włożyć skórę napowrót do kąpieli i kilka godzin poczekać. Gdy nie zachowa się tej ostrożności, choćby nie nastąpiło rozdarcie, błona zajmie za dużo skóry, odkryje cebulki włosowe i spowoduje wypadanie włosów z wyprawionych skórek. Moczenie i zdejmowanie błon ma trwać przez 3 dni. W tym czasie dają się wszelkie błony usuwać, a gdyby jaka część nie dała się oddzielić, można pozostawić czynność tę do czasu moczenia w drugiej kąpieli skórek, co jednak źle wpływa na dalszą wyprawę. W tem miejscu, jak również w miejscach ran zagojonych po pokąsaniu, skórki pozostają twarde i zmiękczenie tych miejsc daje dużo roboty.

Mięśnie od przednich nóg ku głowie oddzielają się trudniej i te obskrobuje się tępym nożem, a najlepiej dopiero po wymoknięciu przez pierwsze 24 godzin w drugiej kąpieli. Należy jednak starać się oddzielić wszelki tłuszcz gdyż ten podczas moknięcia skórek w drugiej kąpieli zużywa za dużo ałunu i soli z krzywdą, dla właściwej wyprawy.

Po 3 dniach moczenia, usunięciu błon i tłuszczów pierze się skórki w tej samej wodzie. (Jedynie białe, o ile byłyby żółte, muszą być wyprane w wodzie ciepłej z dodatkiem sody do prania). Po wypraniu, wyciska się wodę i zanurza skórki rozścielając je w drugiej kąpieli przyrządzonej w następujący sposób: Rozpuszcza się w dwóch naczyniach glinianych lub blaszanych emaliowanych ałun niepalony i zwyczajną sól kuchenną, każde z osobna w wodzie gorącej, w tym stosunku, aby wypadło na każdą skórę królika — 10 deka (gramów) ałunu, 5 deka soli lisa — 16 do

20 deka ałunu 10 do 12 soli sarny zimowej
— 20 deka ałunu 10 soli kuny lub tchurza
— 10 deka ałunu 3 do 4 soli.

Skórki lisie, tchórzy i kun, jako zbyt drogie, lepiej pozostawić zawodowym garbarzom.

Ałun musi być wpieryw rozdzielony, lub potłuczony w moździerz, jak również i sól i zalany gorącą wodą. Gdyby się jednak w danej ilości wody powyższe sole nie całkiem rozpuściły, należy wodę przesyconą odlać i nalać świeżej, aby się wszystko rozpuściło.

Do cebrzyka drewnianego lub balejki, nieużywanych wpieryw do rzeczy tłustych, należy wlać rozpuszczone sole i dolać tyle gorącej wody, aby na każdą skórkę przypadło 1 do 1 $\frac{1}{2}$ litra płynu.

Rozczyn ten należy dokładnie wymieszać, a gdy ostygnie o tyle, że ręka wytrzymać może, układać skórki rozpostarte jedną obok drugiej warstwami po całym cebrzyku lub balijce. Gdyby kto chciał wyprawiać skórki nie rozcięte, to układanie ma się odbyć włosom do środka, bacząc, aby płyn w dostatecznej ilości oblał skórkę po stronie włosu, a wyprawa odbywała się ze stron obu. Tak ułożone skórki ugniata się rękami przez kilka minut, aby wycisnąć wszelkie powietrze znajdujące się między włosom, i pozostawia się przez pierwsze 24 godzin, t. j. cały dzień i noc.

po tym czasie wybiera się po jednej skórce, wyciska z płynu i przegląda, czy niema pozostałych mięśni, które się obecnie łatwo dadzą oddzielić.

Po skutecznieniu tej czynności zanurza się powtórnie skórki w tym samym płynie, nie zanedbując dokładnego utłoczenia, jak poprzednio. Tak ułożone skórki pozostawia się jeszcze przez 3 doby, t. j. 72 godziny. Codziennie należy wyjąć skórki, wymieszać płyn, aby sole nie osiadały na spodzie, następnie skórki napowrót ułożyć i utłoczyć. Po wyżej wymienionym czasie wyjmuje się skórki po jednej, wyciska i przepłukuje (nie moczy) w czystej zimnej wodzie, aby sole z włosu spłukać, poczem należy silnie je wycisnąć (nie kręcić) i rozwiesić rozciągnięte. Skórki za długo plukane w czystej wodzie twardnieją.

Suszenie.

Skórki wymoczone, wypłukane i wycisnięte rozwiesza się w miejscu chłodnym, raczej na mrozie jak w ciepłej izbie, na cienkich drążkach lub sznurach włosom do góry. Co kilka godzin trzeba zaglądać do nich, aby części obeschłe rozciągać na wszystkie strony, wskutek czego skórka nabiera miękkości i czystej białości. Skórki zanedbane podczas suszenia rogowacieją t. j. twardnieją i potem nie

dadzą się rozmiękczyć i rozetrzeć. Nawet pomimo powtórnego zwilżania zostają twarde, a gdy się z nich robi odzież, zawsze szeleszczą i na szwach pękają.

Gdy skórka tak dalece przeschnie, że tylko grzbiet jest jeszcze wilgotny, lecz wskutek naciągania i rozcierania jest już biała, należy skórkę przez przeciąganie, przyciskając do krawędzi stołu, lub kawałka kanciastego drzewa, lub skrobanie tycem noża kuchennego na kolanie doprowadzić do zupełnej miękkości. Następnie, trzymając jedną ręką w okolicy karku, drugą około ogona, należy przez strzepywanie doprowadzić włos do rozdzielenia, tak, że skórka stanie się puszystą. Dobrze jest podczas tej czynności kilka razy wytrzeć włos mięką szmatą aby nabrał pięknego połysku. Skórki jeszcze wilgotne przy naciąganiu i rozcieraniu rozciągają się zanadto w miejscu, gdzie skóra cieńsza t. j. w pachwinach i na brzuchu, tworzą się fałdy, których ze względu na późniejsze zeszywanie być nie powinno. Temu zapobiega się, gdy po każdym rozciąganiu kładzie się skórkę włosom do stołu i ręką przycisnąwszy przeciąga po skórcie; wtedy te fałdy się zbiegną. Skórkę należy powtórnie powiesić do góry.

Gdy skórki wśród kilkakrotnego rozciągania wyschną zupełnie, natenczas przystępujemy do golenia. Golenie przeprowadza się ostrym nożem kuchennym, ale z zaokrąglonym końcem, aby skórki nie przeciąć. Skórkę kładzie się na kolanie włosom do kolana i nożem silnie się skrobie stronę mięsa, przyczem odkrobuje się pozostałe części mięści i palcami próbuje, czy skórka w miejscu skrobanem zupełnie miękka w razie przeciwnym należy skrobanie powtórzyć, jak również w miejscach gdzie skóra bardzo gruba. Po tem wyskrobaniu powinna cała skóra mieć wiszące strzępy czyli być spaździerzoną, lecz już całkiem mięką. Teraz ostrzy się nóż na bardzo ostro i goli się te wiszące strzępy, które po nabraniu wprawy i odpowiedniemu trzymaniu noża, odlatują jak wiory. Gdyby pomimo tego skórka nie wypadła zupełnie gładko, można ją wytrzeć grubym glaspapierem.

Po wyprawieniu 12 skórek mniejwięcej równej wielkości obcina się skóry w kształcie prostokątu, aby później boki do zeszywania były równe, układa się jedną na drugiej ugłaskawszy włos i przyciska tak ułożone deszczułką, obciążając kamieniami. Skórki nabierają przez to piękniejszego wyglądu. Koszta wyprawy jednej skórki wynoszą 5 fenygów ze względu, że 1 kilo ałunu kosztuje od 36 fen. 1 kilo soli 20 fen.

Po przeschnięciu skórek w miejscu chłod-

nem można według wprawy robotnika brać po kilka do stancyi dla zupełnego wysuszenia. Robotnik musi jednak bardzo uważać aby która skórka bez rozcierania nie wyschła, bo stwardnieje. Najlepsza wyprawa jest wtedy, gdy skórka podczas mięcia i rozcierania w rękach doschnie. Przestrzegam zatem, aby początkujący nie przydzielił sobie za dużo skórek do równoczesnego dosuszenia w ciepłe. Na słońcu wyprawa niemożliwa.

Skórki naszej wyprawy zaczynają już zdobywać zbyt w miastach. Widzi się już wiele dzieci ubieranych w płaszczyki i czapeczki zrobione ze skórek naszych króli białych. Już wiele pań nosi żakiety zrobione ze skórek królików srebrzystych włosem na zewnątrz a podszytych skórkami królików niebieskich. Znający te skórki, widzi dużo czapek męskich i damskich z tego materiału. Ceny, jakie nam płacą, zależą od wielkości skórki i jakości włosa i wynoszą od 1 do 2 marek a nawet i 4 marki za sztukę.

Antoni Zapalski.

SPRAWOZDANIE

Kółek rolniczych z czynności w r. 1909

zestawił *K. Donimirski*, sekretarz patronatu.

(Ciąg dalszy).

Okręg: **Chełmiński**. Wicep. p. *Ślaski* z Wabcza.
2 Kółka.

1. Lisewo.

Członków 31. Na zebraniach bywa 12. Zebrań było 7. Zwiedzono 3 gospodarstwa. Odczyty: O gospodarstwach na chełmińskiej ziemi, zachęta do sztucznych nawozów, o ważności utrzymania ziemi w naszym ręku. Pogadanki: O tępieniu łopuchy, o pługu z pogłębiaczem sprężynowym Ventzkiego, o chorobie świń, o chwastach i ich tępieniu. Abonuje się 1 Ziemianin, 4 Poradniki, 10 Kłosów. Sprowadzono 10 kalendarzy; dochód Kółka 166,33; w kasie 131,83, do patronatu wysłano 10 mk. Na sejmiku było 7 delegatów. Członkowie od ognia i gradu zabezpieczeni. Zarząd: Prezes Zechowicz, zastępca Florjan Buczkowski, skarbnik Grajewski, sekretarz Wojnowski.

2. Kijewo.

Nowo założone.

Okręg: **Chojnicki**. Wicepatron ks. prob. *Szydzik*
z Wiela. — 4 Kółka.

1. Wiela.

Zebrań Kółka odbyło się 10. Członków 100. Odczyty następujące: O zabezpieczeniu na niemoc i starość, o orce wiosennej, o ogrodnictwie, o ziarnie do siewu, o oborniku i jego praktycznym zużyciu, nauka o wekslach, sprawozdanie ze sejmiku w Pelplinie, o znaczeniu szkoły rolniczej dla synów gospodarskich, o wydoskonaleniu się w gospodarstwie przez czytanie Kłosów, o poecie Juliuszu Słowackim, o schłodności w domach naszych, o znaczeniu stanu gburskiego, o pszczelnictwie; sprowadzono wspólnie 40 ctr. żyta do siewu, 1800 ctr. tomasówki, 4000 ctr. kajnit, 320 soli chilijskiej, 120 superfosfatu i 50 ctr. potasowej soli. Zarząd: ks. Szydzik prezes, Kulczyk zastępca, Rzóska sekretarz i Miętka skarbnik.

2. Łęg.

Członków 79, zebrań było 10. Członkowie abonują 15 Kłosów, 2 Poradniki i 1 Gazetę ogrodniczą. Kalendarzy sprowadzono 30. Zakupiono wspólnie 800 ctr. kajnit, tomasówki 300, superfosfatu 400, chil. saletry 20 ctr., żyta do siewu 100 ctr. W kasie jest 39,50.

3. Brusy-Leśno.

Członków 47 z nich uczęszcza 30% na zebrania. Tychże było 9 i 3 zwiedzenia gospodarstw; odczyty: O zabezpieczeniu na starość, o uprawie ziemi pod jęczmień i owies, o wapnowaniu ziemi, o wypadkach przy cieleniu u krów, o kulturze łąk i mierzwienu ich, o praktycznych i tanich budowlach dla włościan, o zakiszeniu seradeł. Błędy zimą u bydła popełniane. Kłosów abonuje Kółko 20 egz. Zakupiono wspólnie 1750 ctr. kajnit, 350 tomasówki, 300 ctr. saletry, 10 ctr. owsa. Dochód roczny 47 mk. Na sejmiku było 3 delegatów. Zarząd: prezes p. Chrzanowski ze Zbennin, Rózek zastępca, Tomaszewski skarbnik, Przewoski sekretarz.

4. Czersk (nowo zorganizowane).

Okręg: **Tuchola i Człuchów**. Wicepatron *L. Janta*
Półczyński. — 5 Kółek.

1. Tuchola.

Członków 50. Na zebraniach bywa 50%. Zebrań 7 i 2 zwiedzenia gospodarstw. Odczyty: O dojeniu krów, o rachunkowości rolnika, o pieniactwie, o oszczędności, o uprawie wiosennej, jakie nauki wyciągnąć można z przeszłorocznej suszy, o uprawie jesiennej, o mierzwi. Pogadanki: O paszeniu bydła, o nowem prawie stempłowym; Kłosów abonuje się 17 i 5 Poradników. Kalendarzy sprowadzono 20. W kasie jest 151,80 mk. Dochód roczny 62 mk., do patronatu wysłano 10 mk. Prawie wszyscy członkowie zabezpieczeni od ognia, od gradu mało kto. Na sejmiku było 2 delegatów. Zarząd: prezes p. Bestjan, zastępca i skarbnik p. Korthals, sekretarz Gulgowski.

2. Gostoczyn.

Członków 54; $\frac{1}{3}$ bywa na zebraniach, tychże było 7. Odczyty: O pojeniu cielaków i o biegunce, o uprawie jęczmienia owsa wyki i grochu, o kredycie, o uprawie ziemniaków, jak oszczędzić, aby utrzymać się przy gospodarstwie, o chorobie bydła, koni i świń, o oszczędności, o chowie świń, o podatku państwowym przy sprzedaży gospodarstw; pogadanka: W jaki sposób stawić wniosek do landrata, aby się uwolnić od podatku. Kłosów abonuje 8 egzemplarzy i 2 Poradniki, sprowadzono 20 Kalendarzy. Zakupiono wspólnie 200 ctr. saletry, 400 kajnit, 800 węgla, 800 ospy, 15 lnia-nego siemienia; stan kasy 92,50 mk.; do patronatu wysłano 10 mk. Od ognia zabezpieczeni wszyscy, od gradu zaledwie kilku. Na sejmiku był 1 delegat. Zarząd: p. Jaśtak, zastępca Jeliński, skarbnik Maliszewski, sekretarz Mróz.

3 i 4. Raciąż i Byśław.

Nowe Kółka.

5. Konarzyny (w powiecie człuchowskim).

Członków 206; 100—150 uczęszcza na zebrania. 11 zebrań i zwiedzono jedną pasiekę. Odczyty: O sztucznych nawozach, o wapnie, o różnych gatunkach zbiorza, o uprawie roli, o kopcowaniu kartofli, o żywieniu trzody, o pszczołach, o landszacie. Kłosów abonują 15 i 1 Poradnika. Sprowadzono 10 Kalendarzy. Zakupiono 1000 ctr. kajnit, 500 tomasówki, 1000 ctr. miatu wapna, 12 ctr. saletry, 32 ctr. czyg. żyta Petkus, 4 centryfugi. Dochód roczny 138,85, zabezpieczeni członkowie od ognia prawie wszyscy od gradu 2. Na sejmiku było 3 delegatów. Zarząd: ks. Szulc prezes, zastępca Piwonka, skarbnik Mastowski, sekretarz Zaremba.

(Dokończenie nastąpi.)

Ruch w Kółkach.

Zebranie Kółka rolniczego w **Siemoniu** 22. maja. Odczyty: Pan J. Kwiatkowski, z »Gospodarza« »O chodowli pszczół«, Pan Prezes, »O chodowli i uszlachetnieniu roślin«, Pan J. Zaremba z Kłosów, »Co robić po wiosennych zasiewach«. W dyskusjach kilku członków głos zabierało. Pogadanka o pasieniu bydła, o sztucznych nawozach i t. d. *Zarząd.*

Świecie, d. 23. maja 1910. — Posiedzenie Kółka rolniczego odbyło się w **Świeciu**, ale przy bardzo małej liczbie członków, a szkoda, bo temata były interesujące, jeszcze ciągle członkowie grzeszą zbyt małym zainteresowaniem się własnymi sprawami. Może przyszłe posiedzenie przy udziale pań będzie liczniejsze. Odczyty wygłosili p. Manikowski z Nowego Dobra, o uprawie lekkiej ziemi. 2 p. Krasieński o plantacji buraków. Nader starannie i ze znajomością rzeczy wygłoszone temata wywołały ogólne podziękowanie. Przyszłe zebranie odbędzie się w Gólnówku u p. Pribe 19-go czerwca» o 4-ej po południu.

Zarząd.

Wszystkich członków Kółek rolniczych, z rodzinami tj. z żonami i dziećmi z Wałdowa, Lutowa, Sępolna, Więcborga, Kamienia i Wąwelna, oraz Szanownych Panów Prezesów Kółek zaprasza na 12. czerwca godz. 3-ciej po południu a w razie niepogody tydzień później: na wizytację gospodarstwa w **Komierówku** i zabawę leśną. Wstęp dozwolony tylko za wykazaniem się kartą zapraszającą.

Program: 1. Wizytacja gospodarstwa z pocucaniem się. 2. Gry towarzyskie, przeplatane tańcami z muzyką. 3. Loterya fantowa.

Rożnowski.

Sprawozdanie z posiedzenia Kółka rolniczego na parafię **sulecką** i **parchowską** z dnia 5. 6. Obecnych 63. Po zagajeniu zebrania obrany został jako delegat na sejmik

tucholski pan Kiedrowicz z Jawna. Uchwalono 15 mk. na podróż. Oglądano gospodarstwo pana Jasty i ks. prob. Omańkowskiego, który pokazał nowe urządzenie kurnika, który się wszystkim podobał. Byliśmy tak samo na polu.

Zarząd.

Zebranie Kółka rolniczego w **Kaszczorku** odbyło się d. 29. maja przy udziale 12 członków, z powodu nie przybycia (dla ważnych przyczyn) przewodniczącego, zebranie zagaja zastępca tegoż p. Chojecki z Lubicza, i odczytuje o zielonej paszy z Kłosów. Przyszłe zebranie d. 26. czerwca o 11½ godz. przed poł. Odczyt o zasilaniu sztucznymi nawozami pod jesionne zasiewy.

Zarząd.

Radomnica. Walne zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę 12. b. m. o godzinie 5-tej u p. Kaźmierczaka. Na porządku dziennym 1. wykłady pp. Koczorowskiego z Tarnówka i dr. Sobierajczyka z Złotowa; 2. wybór zarządu.

Zarząd.

Jabłonowo. Kółko rolnicze w Jabłonowie urządza zwiedzenie gospodarstwa u p. Romana w Płowesku w niedzielę d. 12. b. m. Zjazd **punktualnie** o godzinie 4-tej po poł. O liczny udział prosi

Zarząd.

Tuchola. Zwyczajne posiedzenie tow. roln. w niedzielę 12. b. m. zaraz po nabożeństwie. Na porządku obrad odczyt p. Korthalsa i pogadanka nad odbyć się mającym sejmikiem w tym miesiącu. O liczny udział prosi

Zarząd.

Posiedzenie Kółka rolniczego na parafię Szwarcenowską odbędzie się w **Szwarcenowie** w niedzielę d. 12. b. m. o godz. 5-tej po poł. w lokalu p. Rutkowskiego. Wstęp tylko dla członków.

Zarząd.

Zebranie Kółka rolniczego dla Drzycimia i okolicy odbędzie się d. 12-go czerwca o godz. 1-ej po południu na sali p. A. Schramke'go w **Drzycimiu**.

Zarząd.

Pokrzydowo. Zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 12. b. m. o godzinie 3½ po południu na sali p. Pirsiga. O liczny udział prosi

Zarząd.

W **Lipuszu** odbędzie się zebranie Kółka rolniczego w niedzielę, dnia 12. czerwca o godz. 2½ po południu w zwykłym lokalu i zwiedzenie gospodarstw. O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

B. Bartkiewicz

Tel. 407. TORUŃ. Ulica prawa 2

Fabryka i odlewnia

wyrobów

szplizowych, armatur do par. kotł. w.

Warsztat machinowy

dla **pump, wodociągów, transmisyj i zakładów fabrycznych.**

SKŁAD

przyborów technicznych

t. j. pasów w różnych gatunkach, wyroby gumowe i asbestowe,

węże, opatrunki do maszyn, plany.

Oliwy wszelkich gatunków, smarowidła do maszyn i wozów i t. p.

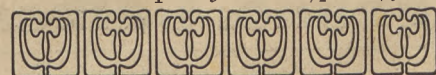


Bank Ludowy

R. G. m. u. H.

TORUŃ

przyjmuje depozyta począwszy od 1 marki płacąc od 3½—5%.



Od gradu i ognia

zabezpiecza przy dogodnych warunkach w towarzystwie ubezpieczeń w Szwed

B. Hozakowski Toruń (Thorn).

TELEFON No. 45.

Spółka Parcelacyjna w Lubawie

kupuje, sprzedaje i parceluje posiadłości ziemskie na własny i cudzy rachunek, pośredniczy w kupnie, sprzedaży i dzierżawie.

Jako najlepszą lokatę kapitałów poleca się

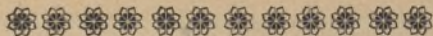
5-procentowe hipoteki pierwszorzędne

pod gwarancją), od których dla wygody nabywców płacimy procenta sami.

Od depozytów płacimy 5 procent za półrocznym wypowiedzeniem.

Adres: Spółka Parcelacyjna Lubawa — Loebau Wpr.

(Biuro znajduje się w lokalu Banku Ludowego.)



Edward Szpitter

Tuchola Pr. Zach.

fabryka maszyn i ślusarnia

poleca własnego wyrobu

maneże,

śleczkarnie,

brony,

wały trzyczęściowe i

młockarnie,

wyrobu Ventzklego:

plugi,

kultywatory,

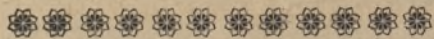
radła.

rzędowniki i

centryfugi.

Wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze są zawsze na składzie.

Członkom Kółek rolniczych udzielam 5 do 10 procent rabatu.



Codziennie świeżo upalone

kawy z własnej palarni.

Skład kolonialny

win i cygar.

Fabryka najdelikatniejszych

likworów stołowych.

Carl Matthes,

TORUŃ, Seglerstr. 26.

TELEFON No. 8.



Pankalla & Krenz

Przedsiębiorstwo melioracyjne i miernicze

Telefon 511. — **Toruń** — ul. Fryderyka 14.

(Żyrokonto w Banku Związku Spółek Zarobkowych.)

wykonuje pod nadzorem bezpłatnym mierników rządowych i inżynierów kultury a dozorem stałym sumiennych i doświadczonych szachtmistrzów przy długoletniej gwarancji:

1. **roboty drenarskie** na probostwach, na mniejszych i większych majątkach, dla spółek wodnych (drenarskich) i zawiązywanie takowych, kanały otwarte i kryte;
2. **meljoracje łąk** przez nawodnianie i osuszenie (kultury murszowe), zawiązywanie spółek wodnych (łąkowych), regulowanie kanałów i urządzenie stawów rybnych;
3. **pomiary katastrowe**, landszaftowe, gospodarcze, regulowanie granic, parcelacye i t. d.

Najspieszniejsze wykonanie i najtańsze ceny dla obszernej organizacyi. Dojazdy informacyjne bezpłatne i bez zobowiązania interesentów.

10 Książek za mk. 10.—

Dopóki zapas starczy sprzedają po cenie nadzwyczaj taniej:

- Gjellerup, Karol. Minna.* Powieść M. 4.—
Belza Władysław. Wrażenia z podróży: Wenecya — Padwa — Weronia — Jezioro Garda — Medyolan — Genua i Piza — Florencya — W republice San Maryno — Grób w Ossiaqu . . . 3.—
Vivant studiosi bibentes. Zbiór ulubionych śpiewów studenckich z nutami i całkowitym tekstem . . . 1.20
Andruszewski. Z ziemi łąz . . . 2.40
Nowiński. Ku bytowi. Powieść . . . 1.60
Malecki. Lechici . . . 4.—
Krwawy gość, powieść . . . 1.20
Tichonow. Początek końca . . . 1.—
Zieliński. Poezycy . . . 5.—
Bezmaskiego Historia ostatnich 98 lat . . . 7.—

K. Zabłocki w Toruniu.

Drzewka

OWOCOWE

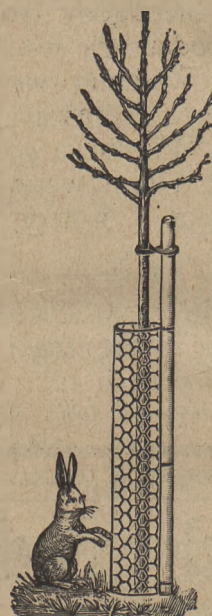
w najlepszych gatunkach, silne szczyepy, w pierwszorzędnym towarze, po bardzo niskich cenach poleca

M. TEMPLIN

Lissomitz p. Lulkau. Telefon Lulkau No. 5

Kółka roln. dostają odpowiedni rabat.

CENNIK na żądanie franko.



H. CEGIELSKI Tow. akc. Filja w GRUDZIĄDZU

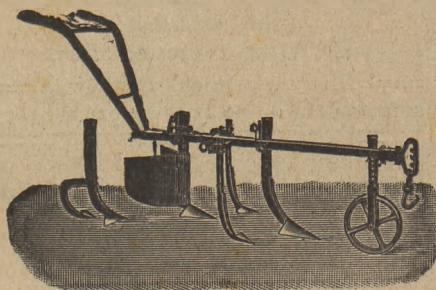
TELEFON 211.

(Graudenz, Pohlmannstr. 19) obok poczty.

Najstarsza jedyna największa fabryka polska

poleca

najnowsze i najlepsze kartoflarki „Alexandra“, najnowszy oryginalny „Hellera“ plug z pogłębiaczem, plugi „Rekord“ dwuskibowe i w giętych słupicach, plugi „Sep“ do głębokiej órki jednoskibowe, brony oryginalne „Laaka“, spulchniacze i walce wszelkich systemów, pierwszorzędne parowe garnitury angielskiej firmy „Davey Paxmann & Co., Ltd. Colchester“, prasy do słomy „Welgiera“, wialnie „Roeberta“, parowniki i t. d. — słowem wszelkie w zakresie rolnictwa wchodzące **narzędzia i maszyny** po cenach umiarkowanych.



Stała wystawa machin i narzędzi rolniczych w podwórzu filji w Grudziądzu.

Franc. Catbecki, generalny zastępca na Prusy Zachodnie i Wschodnie, Krainę i Pomorze.